

Badania nowożytnej osady garncarskiej w Miechocinie pow. Tarnobrzeg

W czasie okupacji hitlerowskiej ukrywający się w Miechocinie pod Tarnobrzegiem nauczyciel gimnazjum w Tarnobrzegu prof. Zygmunt Szewera, podczas kopania wraz z żoną kopca na kratofle na parceli Robaka natrafili na wyroby ceramiczne m. in. kubek, kafel z wizerunkiem orła polskiego oraz misę, na której wymalowany był szlachcic oparty na karabeli. Fragmenty podobnych do znalezionych przez prof. Szewerę naczyń występowały na wielu parcelach wsi Miechocin¹.

W czasie etnograficznego obozu naukowego zorganizowanego przez doc. Franciszka Kotulę w roku 1962 w Dzikowie koło Tarnobrzega, wiadomość o odkryciu naczyń dotarła do Muzeum w Rzeszowie. W wyniku uzyskania tych wiadomości mgr Antoni Kunysz i mgr Teresa Szetela przeprowadzili krótkie badania wykopaliskowe, finansowane przez Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki w Rzeszowie². Badania na szerszą skalę przeprowadzono w dniach 7—17. IX. i 5—8. X. 1966 r. dzięki dotacji Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków Archeologicznych.

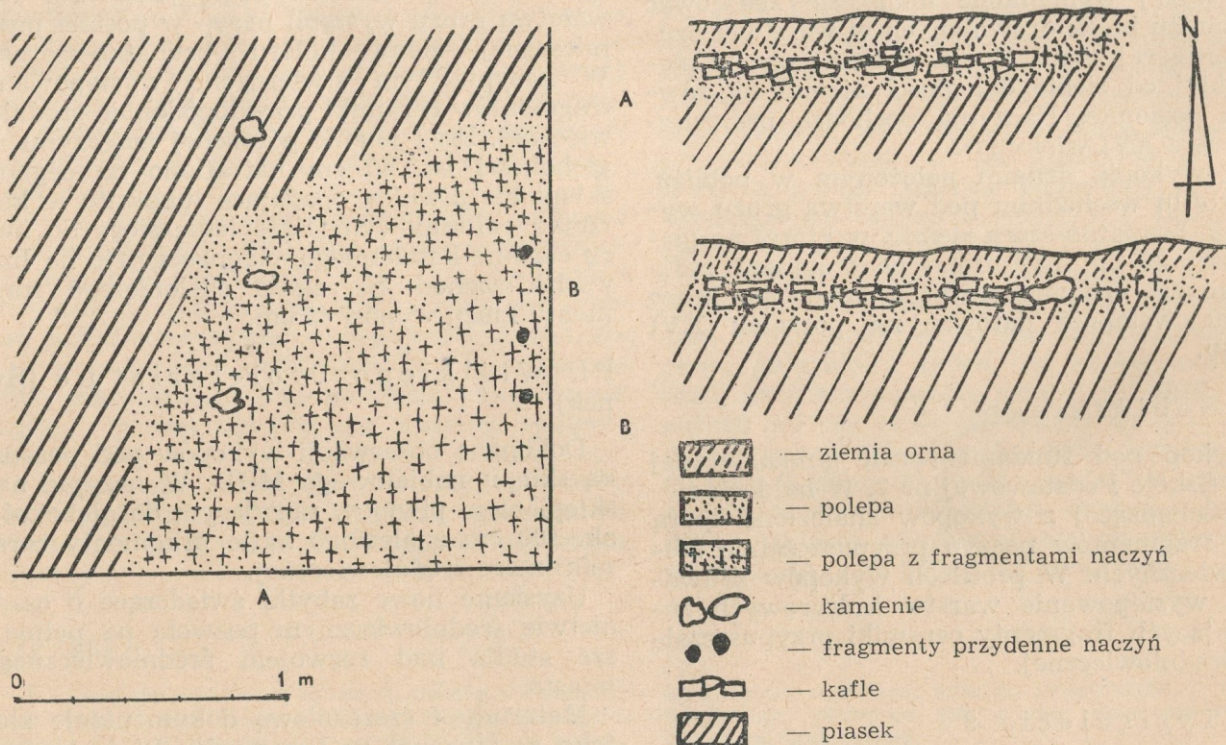
Przeprowadzone przed rozpoczęciem badań wykopaliskowych badania powierzchniowe wykazały, że duże skupiska fragmentów ceramiki występują masowo na parcelach po obu stronach drogi Miechocin—Tarnobrzeg, na odcinku długości około 2 km. Badania wykopaliskowe kontynuowano na dwóch stanowiskach, na których badania rozpoczął A. Kunysz jesz-

cze w roku 1962, a to w sadach Anny Zelik i Bolesława Chmielowca. Ponieważ obydwa stanowiska położone są w sadach, wielkość wykopów w znacznej mierze uzależniona była od usytuowania drzew i krzewów owocowych.

Wykopy zakładane były tam, gdzie zagęszczenie ułamków ceramiki na powierzchni było największe. Przy wyborze miejsc na usytuowanie wykopów kierowałam się również uwagami A. Kunysza, który znał to stanowisko.

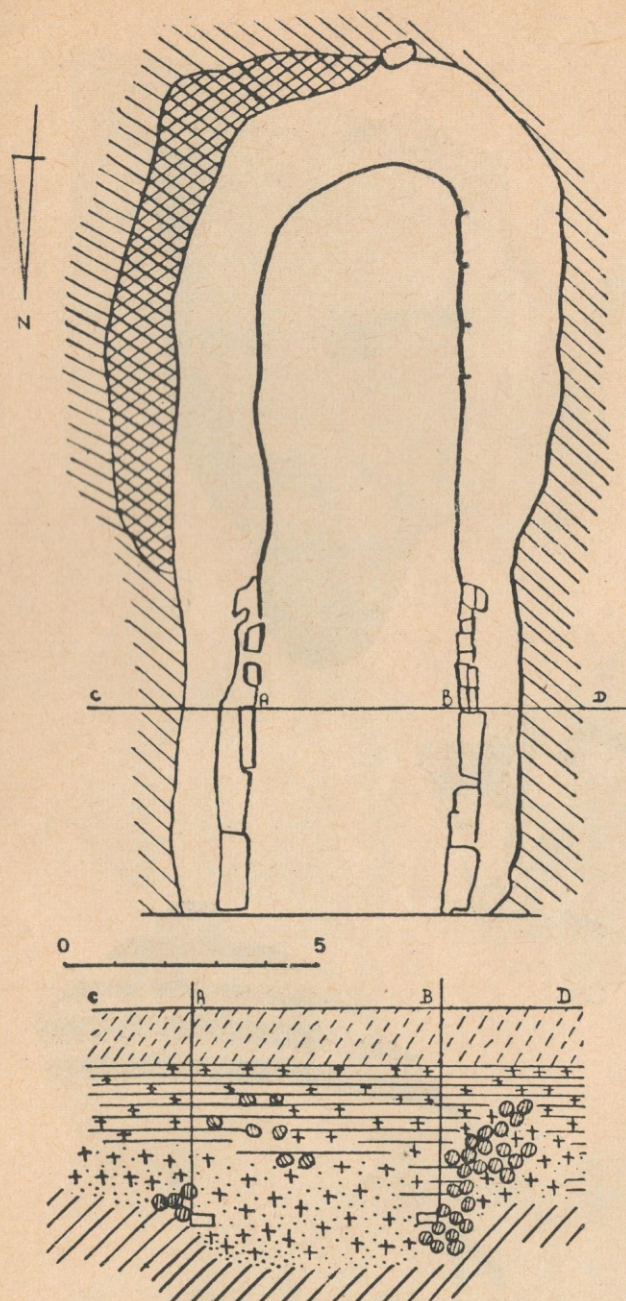
Stanowisko w sadzie Anny Zelik

Przekopana została powierzchnia 41 m², co stanowi około 1/6 obszaru występowania ceramiki na tym stanowisku. Miąższość warstwy zawierającej skorupy, nie licząc przemieszanej warstwy ornej (głębokość 0—25 cm) wynosiła średnio 40 cm. Ciekawym obiektem na tym stanowisku była odkryta część podłogi pieca garncarskiego. (Nie można było odkryć całości, ponieważ rosła tam jabłonia). Po zdjęciu warstwy ziemi ornej (głębokość 0—20 cm w wykopie nr 2) przemieszanej z ogromną ilością drobnych ułamków ceramiki, ukazało się w części południowo-wschodniej wykopu zwarte zgrupowanie polepy pokryte ułamkami ceramiki. Ceramika ta nie była celowo ułożona. Znalazła się tam, naniesiona orką, sprzyjało temu płytkie usytuowanie dna pieca. Jedynie trzy fragmentarycznie zachowane doniczkowate naczynia sprawiały wrażenie osadzonych w polepie (Ryc. 1). Pod cienką warstwą polepy



Ryc. 1. Miechocin pow. Tarnobrzeg. Stan. w sadzie A. Zelik. — Rzut poziomy i profile odsłoniętej części pieca garncarskiego

Rys. A. Trzyna



Legenda:

- ziemia orna
- ziemia szara przemieszana z ułkami ceramiki
- polepa przemieszana z ułkami ceramiki
- piasek
- ziemia szara przemieszana z piaskiem
- ziemia tłusta, czarna
- kamienie
- cegły

Ryc. 2. Miechocin pow. Tarnobrzeg. Stan. w sadzie B. Chmielowca. Rzut poziomy i profil pieca garncarskiego.

Rys. A. Trzyna

znajdowało się rumowisko wybrakowanych kafli (Ryc. 1), zsypanych na czysty piasek. Kafle te tworzyły prawdopodobnie podstawę podłogi pieca garncarskiego. Gлина, która później pod działaniem ognia wypaliła się na polepę, posłużyła do wyrównania powierzchni kafli.

Stanowisko w sadzie Bolesława Chmielowca.

Przekopana została powierzchnia 40 m². Miąższość warstwy zawierającej ceramikę 0—25 cm. Pod tą warstwą występował czysty piasek. W środkowej części wykopu nr 2 na głębokości 30 cm znajdowało się duże zgrupowanie polepy przemieszanej z fragmentami ceramiki. Przy dalszym badaniu okazało się, że był to współczesny wkop, który zniszczył częściowo ściany pieca garncarskiego (?) i sięgał do dna pieca tj. do gł. 70 cm.

Po wybraniu przemieszanej warstwy, odkryty został długi wąski piec o wymiarach: długość odkryta 3,50 m, szerokość 1,50 m, szerokość wnętrza 0,80 m. Piec usytuowany był na osi północ-południe i zbudowany z cegły ułożonej bez zaprawy. Nadziemna jego część zawaliła się. Zachowana część przydenna pieca wykazuje, że w jego części północnej było palenisko (nie zostało ono przebadane, ponieważ rosły tu drzewa i krzewy owocowe). Cegły w części południowej są zeszklwione, co wskazuje, że w tej części pieca uzyskiwano bardzo wysokie temperatury. Zeszklwienie cegieł maleje w kierunku północnym. Dno pieca wylepione było tłustą gliną. Obok pieca znajdowała się warstwa szczątków ceramiki, przy czym duże fragmenty misek ułożone były dnami do góry. Na tym stanowisku bardzo często występuje taki układ dużych ułamków misek lecz nie stanowi reguły.

Na obydwu badanych stanowiskach występowała ogromna ilość fragmentów przede wszystkim malowanych mis, dzbanów, kufli, kubków oraz nieco fragmentów ceramiki nie malowanej „kuchennej”. W prawie wszystkich wypadkach ceramika ta to jeszcze półfabrykaty — wyroby po pierwszym wypale. Niewątpliwie już w czasie pierwszego wypału część ceramiki ulegała zniekształceniu, względnie jakimś innym uszkodzeniom i nie nadawała się do dalszej obróbki. Z tego powodu garncarz odrzucał ją jako wybrakowaną. Ceramika wypalanej dwa razy znajdowało się niewiele, co świadczy, że drugi wypał był już prawie bezbłędny i bez braków.

Jeśli idzie o stronę dekoracyjną wyrobów, to w miechocińskim materiale można wyróżnić kilka grup zdobienia³. Są to stylizowane ornamenty roślinne, geometryczne, motywy figuralne ludzkie i zwierzęce. Osobny dział stanowią naczynia zdobione nieregularnym fladrowaniem oraz z ornamentem wyciskany stempelkiem. Strona dekoracyjna świadczy o dużym talencie. doskonałym opanowaniu sztuki malowania na ceramice i fantazji miechocińskich garncarzy.

W uzyskanym materiale znajdują się także, choć sporadycznie, figurki gliniane ludzkie i zwierzęce. Pewną ciekawostką są dwa prawie identyczne gwizdki gliniane, znalezione po jednym na badanych stanowiskach. Wykończenie ich wskazuje, że były one ustnikami jakichś dętych instrumentów muzycznych, może klarnetu czy fujarki⁴. Sposób wykonania tych gwizdków świadczy o jeszcze jednej specjalizacji miechocińskich mistrzów.

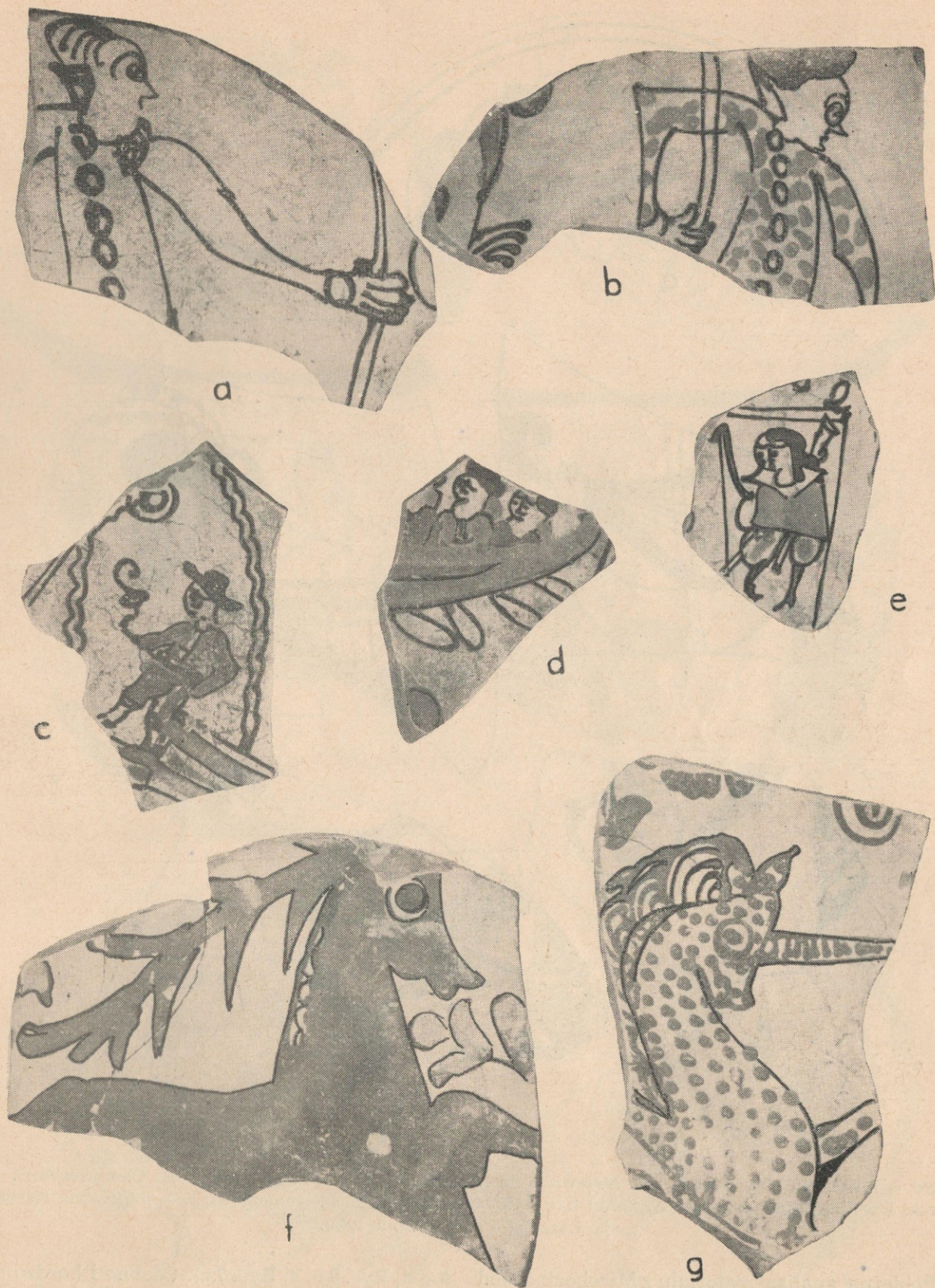


Ryc. 3. Miechocin pow. Tarnobrzeg. Stan w sadzie A. Zelik: a — kufel; c, d — fragmenty malowanych mis. Stan. w sadzie B. Chmielowca: b — gwizdek; e — fragment misy.

Fot. A. Hadała

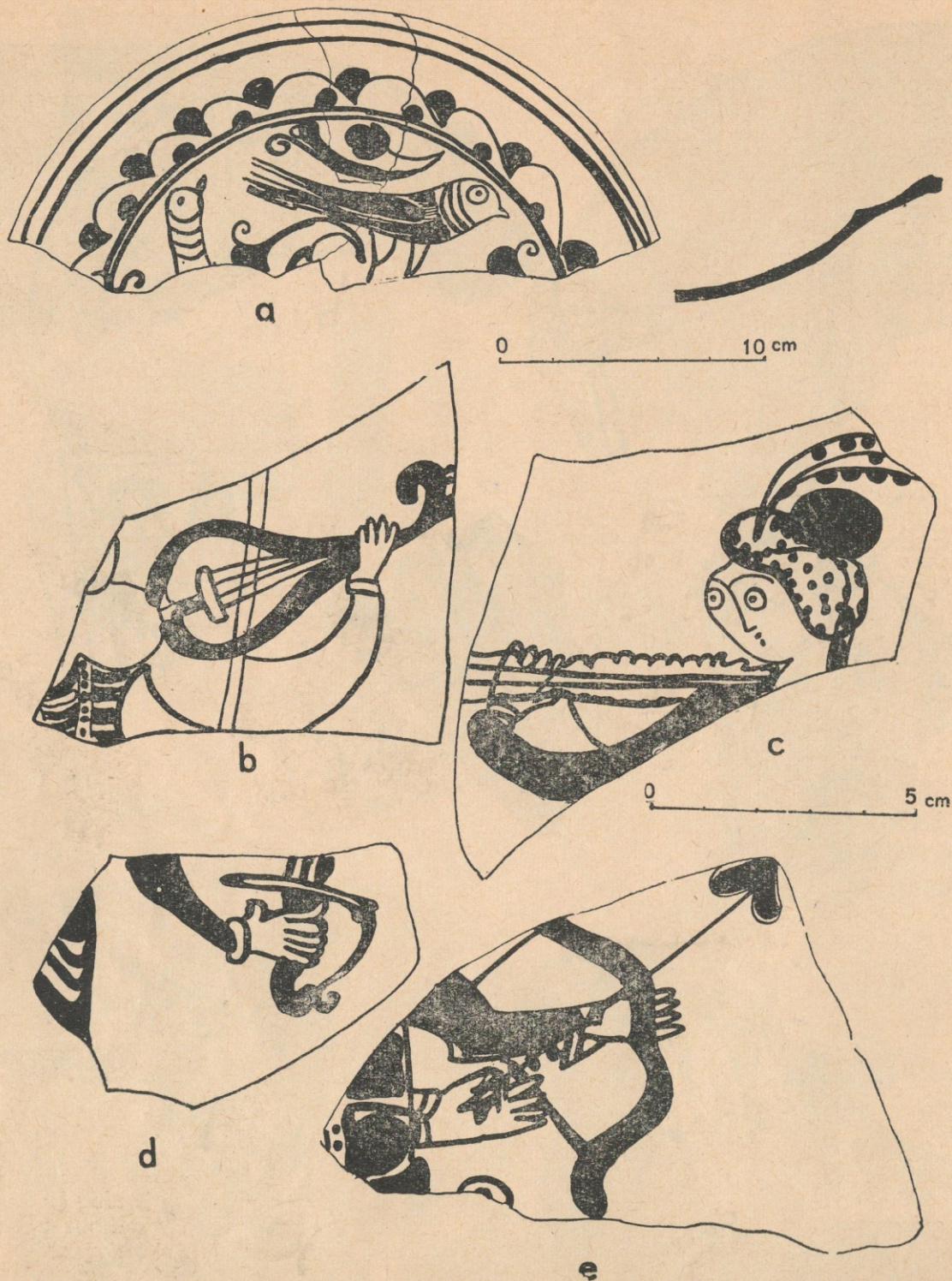
Na fragmentach wielu mis i dzbanów często występują napisy. Z porównania wszystkich odkrytych na stanowisku A. Zelik fragmentów ceramiki z napisami wynika, że są to teksty objaśniające rysunki np. „Nadobna Anusia”.

Oprócz krótkich, spotyka się też teksty dłuższe (Ryc. 3 d.). Nie udało się ich jednak odczytać. Można z dużym prawdopodobieństwem sądzić, że są to rymowane sentencje lub wierszyki dostosowane oczywiście do treści rysunku.



Ryc. 4. Miechocin pow. Tarnobrzeg. Stan. w sadzie A. Zelik. Malowidła na fragmentach mis: a—e — ludzie; f, g — zwierzęta.

Fot. A. Hadała



Ryc. 5. Miechocin pow. Tarnobrzeg. Malowidła na fragmentach mis. Stan. w sadzie B. Chmielowca: a — ptaki i rośliny; Stan. w sadzie A. Zelik: b, c — kobiety grające na instrumentach; d — mężczyzna trzymający szablę; e — napinanie łuku.

Pobieżna analiza materiału z Miechocina pod względem tematów malarskich wykazała, że szczególnie ciekawą jej stronę stanowią rysunki ludzi. Ukazują one przedstawicieli różnych stanów i ich zajęcia (np. Ryc. 4 a, d — kobiety w

łodzi; Ryc. 5 b, e; Ryc. 7 c). Osobne i bardzo ciekawe są zagadnienia np. strojów, instrumentów muzycznych, broni, uprzęży koni, sposób przedstawienia typów ludzi itp., które mogą stanowić tematy do szczegółowych opracowań.



Ryc. 6. Miechocin pow. Tarnobrzeg. Stan. w sadzie B. Chmielowca: a, b, c — ptaki i rośliny; d, e — ludzie; f, g — rekonstrukcje malowanych mis.



Ryc. 7. Miechocin pow. Tarnobrzeg. Stan. w sadzie A. Zelik. Malowidła na fragmentach mis: a — b — fragmenty budowli; c — jeździec na koniu.

Antoni Talar

Badania powierzchniowe w powiecie dębickim w roku 1966

W drugiej połowie października br. przeprowadzono z ramienia Konserwatora Zabytków Archeologicznych Woj. Rzeszowskiego badania powierzchniowe na terenie pow. dębickiego. Wzięła w nich udział grupa studentów Archeologii Polski UJ w Krakowie: M. Myszka, M. Parczewski i S. Lewandowski. Poszukiwaniami objęto zwarty obszar położony na zachód od Wisłoki, ograniczony od strony południowej rzeką Dulczą a od strony północnej granicą z pow. mieleckim. Prowadzone one były przeważnie wzdłuż teras rzek i potoków wpadających do Wisłoki.

Objęty badaniami obszar jest archeologicznie słabo przebadany, a liczba znanych tu dotąd stanowisk niewielka. Z tego względu zakres tegorocznych prac miał na celu nie tylko weryfikację znanych już obiektów, ale także ewentualne odkrycia nowych stanowisk. W rezultacie odkryto ich kilkanaście.

Jeśli idzie o datowanie ceramiki miechocińskiej to wydaje się, że przy obecnym stanie badań, na podstawie form i zdobienia ceramiki można ją określić na XVII-wieczną⁵. Na podstawie ogromnej ilości wybrakowanego materiału można wnioskować o równie dużej, jeżeli nie większej ilości wyrobów pierwszej jakości. Jak przedstawiała się sprawa wielkości produkcji, rynku zbytu, okresu świetności i upadku „kombinatu garncarskiego” w Miechocinie wykażą przyszłe badania wykopaliskowe i archiwalne. Niewątpliwie rzuca one ciekawe światło na historię gospodarczą tego regionu w XVII w.

Przypisy:

¹ Informacja Zygmunta Szewery i jego żony.

² Materiały nie zostały opublikowane.

³ Dokonując wyboru materiału ilustracyjnego do niniejszego sprawozdania, starałam się uwzględnić najciekawsze motywy zdobienia ceramiki. Podane przykłady nie wyczerpują przebogatego materiału malarskiego a tylko go sygnalizują, wskazując równocześnie na walory ikonograficzne i estetyczne.

Przekroje rysowanych fragmentów ceramiki podawałam tylko w wypadkach, gdy były to fragmenty duże. Małe fragmenty pochodziły z płaskich części den.

Z przyczyn technicznych użyte w publikacji barwy białoczarne nie oddają w pełni uroku kolorowej miechocińskiej ceramiki malowanej tlenkami żelaza, miedzi i sporadycznie kobaltu, na pobielanym lub w naturalnym kolorze palonej gliny tle wyrobów.

⁴ Taki sam gwizdek znaleziono na pastwisku w Grębowie, pow. Tarnobrzeg. Znajduje się on w zbiorach prywatnych doc. F. Kotuli.

⁵ Potwierdzają to niepublikowane badania mgr Teresy Szeteli, która zajmuje się ceramiką miechocińską. Za udzielenie tej informacji niniejszym składam podziękowanie mgr T. Szeteli.

Bobrowa, stan. nr 1 — luźne znalezisko toporka kamiennego, znalezionego kilka lat temu przez dzieci szkolne w żwirze koryta Wisłoki. Posiada on niesymetrycznie umieszczony otwór. Wymiary: dług. 11 cm, szer. ostrza 6 cm, szer. obucha 3 cm. Przechowywany jest w szkole podstawowej w Woli Bobrowskiej.

Golemki, stan. nr 2 — znajduje się w pobliżu granicy wsi Borowa i Golemki, na południowo-zachodnim stoku wydmy otoczonej od północnego-wschodu i południowego-wschodu lasem sosnowym. Znaleziono tu przegrzany mezolityczny rdzeń wiórowo-odłupkowy ze zmienioną orientacją oraz fragment wióra.

Grabiny, stan. nr 1 — położone około 350 m na północny zachód od przystanku kolejowego „Grabiny”, na piaszczystym cyplu między prawym brzegiem rzeki Grabianki a wy-